Chrystus zwyciężył

Walka z Kościołem była zapowiedziana przez jego Założyciela. Jezusa Chrystusa dobrze wiedział, że w walce o władzę ludzie często nie chcą mieć nad sobą żadnych ograniczeń… Od początku XX wieku do tej walki wykorzystuje się utopijną ideologię Marksa, któremu do dziś w Niemczech stawia się pomniki i ma on nadal swoich gorliwych wielbicieli.

Po raz pierwszy na skalę międzynarodową wykorzystali tę ideologię Niemcy, którzy wysłali do Rosji Lenina w celu osłabienia potęgi carskiej. Przypomnijmy sobie, że granica pomiędzy dwoma politycznymi potęgami w XIX wieku biegła między Toruniem a Aleksandrowem Kujawskim. Pamiątką tego okresu jest XIX-wieczna twierdza Toruń oraz okazały dworzec carski w Aleksandrowie Kujawskim. Wmówiono robotnikom, że będą szczęśliwi, jeśli zlikwidują burżuazję, czyli w naszym dzisiejszym języki „pracodawców". Ci uwierzyli i stworzyli „piekło na ziemi" dla samych robotników.

W Niemczech Hitler wykorzystał te same metody wmawiając swoim rodakom, przeżywającym głęboki kryzys ekonomiczny, że są „nadludźmi" i trzeba unicestwić Żydów i Cyganów, a Słowian uczynić niewolnikami. Owoce tej utopii doświadczyła cała Europa podczas II wojny światowej. Natomiast z utopią komunizmu trzeba się było zmagać do wyboru św. Jana Pawła II, który swoim profetycznym orędziem „Nie lękajcie się" i pierwszą pielgrzymką do Polski rozpoczął pokojową rewolucję, która przyniosła wolność całym narodom we wschodniej Europie.

Dziś ci sami ludzie, bądź ich wierni zwolennicy i naśladowcy, przefarbowali się na tęczową rewolucję wmawiając kobietom, że są przez Kościół dyskryminowane i trzeba podobnymi metodami wypowiedzieć otwartą walkę chrześcijaństwu i wszystkiemu co ono przyniosło ludom europejskim przez dwa tysiąclecia.

Wśród ofiar nazizmu znalazł się nasz patron bł. ks. Stefan Wincenty Frelichowski, gdyż był wierny Kościołowi i harcerstwu, które było szczególnie zasłużone w wychowaniu patriotycznym młodego pokolenia. Znamy metodę skutecznej hitlerowskiej propagandy: „kłam, kłam, a coś z tego zostanie"/Gebels/.

Wśród ofiar komunizmu znalazł się nam bliski bł. ks. Jerzy Popiełuszko, który mówił w Bydgoszczy kilka godzin przed swoją śmiercią: „By opanować całą technikę zaprogramowanego kłamstwa, trzeba wielu ludzi. Tak wielu ludzi nie trzeba, by głosić prawdę. Ludzie znajdą, ludzie przyjdą z daleka, by słów prawdy szukać, bo w ludziach jest naturalna tęsknota za prawdą. Musimy nauczyć się odróżniać kłamstwo od prawdy. Nie jest to łatwe w czasach, w których żyjemy." Pamiętamy również ile oszczerczych kłamstw wymyślała komunistyczna Służba Bezpieczeństwa, aby oczernić kapłana, ile fałszywych donosów znalazło się wśród dokumentów przechowywanych w archiwach, które dziś bada Instytut Pamięci Narodowej.

Ostatnie badania IPN-u wykazały, że również czcigodny sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki został zamordowany dzień po tym, jak dowiedział się, że jego najbliżsi współpracownicy w Niemczech, małżeństwo Gondarczyków, byli tajnymi współpracownikami komunistycznej Służby Bezpieczeństwa. Po ujawnieniu ich zaangażowania, zagrożeni aresztowaniem przez niemiecki Bundes Kriminalamt, uciekli z Niemiec. Obecnie pani Gondarczyk pod zmienionym imieniem i nazwiskiem (jako Jolanta Lange) jest prezesem Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego Pro Humanum i jedną z czołowych działaczek ruchu LGBT w Warszawie. Pamiątką po prześladowaniach ks. Blachnickiego jest również mnóstwo fałszywych donosów pisanych przez komunistów m.in. do biskupów, aby skłócić hierarchię Kościoła w Polsce z Założycielem ruchu oazowego.

Rodzi się pytanie dlaczego ks. Blachnicki był kapłanem tak bezgranicznie ufającym spotkanym ludziom. Ufał tak długo, dopóki nie dostał mocnych dowodów na ich zdradę. Sam doświadczyłem tej jego postawy podczas kilku osobistych spotkań ze Sługą Bożym w Krościenku i Konarzewie pod Poznaniem. Pierwszą grupę oazową w Toruniu prowadzoną przez michalitów tworzyła młodzież ze szkoły średniej. Ja byłem już studentem piszącym magisterkę.

Zostałem wówczas świeckim moderatorem powstającej wspólnoty, który spotykał się z ks. Blachnickim przy okazji różnych rekolekcji. W trakcie jednej rozmowy w Konarzewie ks. Franciszek poprosił mnie, abym czuł się odpowiedzialnym za wierność charyzmatowi Ruchu Światło-Życie w Toruniu. Do dziś to spotkanie jest dla mnie testamentem duchowym, któremu staram się być wierny, bo ks. Franciszek mi zaufał!

Obecnie jesteśmy świadkami użycia tej samej metody w szkalowaniu świętości Jana Pawła II. Wykorzystano donos o tak nikłej wartości, że nie odważyli się wykorzystać tego dokumentu sami komuniści po wyborze kard. Wojtyły na Stolicę Piotrową. Później Benedykt XVI zarządził prowadzenie procesu beatyfikacyjnego, wbrew powszechnemu przekonaniu o świętości Jan Pawła II wyrażonemu w wołaniu „Santo subito". W całym pierwszym tysiącleciu chrześcijaństwa taki głos ludu wynosił do chwały ołtarzy najwybitniejszych świętych. Obecnie przebadano wszystkie świadectwa przemawiające zarówno za beatyfikacją, jak i te mogące stanowić cień na jego świętości.

Ale Chrystus Zmartwychwstał i prawda się obroni. Wspierajmy tylko swoją modlitwą i świadectwem zwłaszcza młode pokolenie, aby nie dało się zmanipulować dla celów doraźnej politycznej walki o władzę…

Foto PAP

Ks. Wacław Dokurno